

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedzielę od 1—2.

REZERWA PREUSKATY w Redakcji: Rocznie — 18 mk. 86 fen., półrocznie — 7 mk. 86 fen., kwartalnie — 3 mk. 86 fen., miesięcznie — 1 mk. 86 fen. z przesyłką pocztową i odnośnikiem do domu Rocznie — 18 mk., półrocznie — 8 mk., kwartalnie — 4 mk. 86 fen., miesięcznie — 1 mk. 86 fen. Zmiana adresu — 25 fen.

CERY GOSPODZIE: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 40 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-oj nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia **ka. A. Rutkowskiego**, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

S. P.

JAN WALICKI,

długoletni pracownik Wileńskiego Banku Ziemskiego,
opatrzony 66 Sakramentami po długich cierpieniach zasnął w Bogu dn. 11 maja 1918 r. w wieku lat 77.

Wyprowadzenie zwłok z domu, Węglowa 21, na cmentarz Św. Piotra i Pawła nastąpiło 12 maja o 5 ej popołudniu, nabożeństwo zaś żałobne d. 13 maja o godz. 8 rano w kościele Wszystkich Świętych.

O tych smutnych obrzędach zawiadamia **RODZINA.**

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 12 maja.

FRONT ZACHODNI.

Na polach bitw działania bojowe ograniczyły się do przedsięwzięć lokalnych.

Po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim nieprzyjaciel satarł na północy od Kemmel oraz na południowym brzegu Lys. W kilku miejscach dokonywał nieprzyjaciel energicznych wywiadów.

Na północy od Kemmel odparliśmy natarcie nieprzyjacielskie za pomocą walki ręcznej w naszych linjach. Pozatem nieprzyjacielskie oddziały szturmowe zostały odparte już za pomocą ognia.

Na zachodnim brzegu Avre w skutek naszego natarcia na południowy zachód od Mailly rozwinęły się gwałtowne walki, w trakcie których pochwytiliśmy przeszło 30 jeńców. Po między Avre i Oise odbyło się kilka utarczek rekonesansów. Na pozostałej części frontu nic ważnego nie zaszło.

W walce zapowietrznej w ciągu dwóch dni ostatnich zestrzeliliśmy 19 latawców nieprzyjacielskich. 12 z nich straciła flotyla, którą dowodził poprzednie rotmistrz baron v. Richthofen. Lejtnant Loewenhardt zwyciężył w powietrzu po raz 20 i 21-y.

Kwatera główna 13 maja.

FRONT ZACHODNI.

W okręgu Kemmela trwała ożywiona działalność artylerji w związku z lokalnymi walkami piechoty. Również i na pozostałych odcinkach bojowych działalność ta ożywiła się kilkakrotnie wieczorem.

W dolinie Ankry na południowy zachód od Albert odparty został częściowy atak angielski.

W wielu miejscach frontu nieprzyjaciel w dalszym ciągu wysuwał oddziały wywiadowcze. Przy odpięciu ich, pochwytiliśmy kilkakrotnie jeńców.

W ciągu kwietnia strata nieprzyjacielskich sił bojowych powietrznych na frontach niemieckich wynosi 15 balonów na uwięzi i 271 latawców, z których spadło w sposób widoczny 122 poza naszymi linjami, a pozostałe po za pozycjami przeciwnika; straciliśmy w walce 123 latawce i 14 balonów na uwięzi.

Na innych widowniach wojennych nic nowego nie zaszło.

Zarządcy generalni-kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

BERLIN (d. 13 maja, Urzędownie).

Na widowniach wojny nic nowego nie zaszło.

KOM. URZĘD. AUSTRO-WĘGIERSKI.

Wiedeń, (12 maja).

W okręgu Pasubio nieprzyjaciel zaatakował omęgdaj nasze wojska ochronne; powiodło mu się przy tem przedostać się do naszej pozycji na Monte Coraio.

Za pomocą naszego kontrataku wyparliśmy wczoraj Włochów z powrotem.

Na innych odcinkach frontu górskiego odparte zostały włoskie oddziały wywiadowcze.

Lotnik oberleutnant Linke-Crawford zestrzelił dnia 11 b. m. dwa latawce angielskie, osiągając w ten sposób swe 22-e i 23-e zwycięstwo zapowietrzne.

W Albanji działania bojowe były w pojedynczych miejscach ożywione.

Wiedeń, 13 maja.

Na włoskim froncie górskim trwała ożywiona działalność bojowa.

Naczelnik sztabu generalnego.

BERLIN (13 bm. Urzędownie) — J. C. M. Cesarz Austrijski, Król Węgierski odwiedził 12 maja w kwatery głównej J. C. M. Cesarza i Króla. Cesarzowi Karolowi poza swiata osobistą J. C. M. towarzyszyli, minister spraw zagranicznych baron Burian, szef sztabu generalnego baron

v. Arz, i c.-k. poseł w Berlinie ks. Hohenlohe. Ze strony niemieckiej brali w spotkaniu udział kanclerz Rzeszy, gen. feldmarszałek v. Hindenburg, gen Ludendorff, sekretarz stanu v. Kühlmann i cesarski poseł w Wiedniu hr. v. Wedel.

Pomiędzy najjaśniejszymi sprzymierzeńcami i ich doradcami miała miejsce serdeczna wymiana zdań i odbyło się zgodne rozstrząsanie wszystkich zasadniczych politycznych, ekonomicznych i wojskowych kwestji, dotyczących obecnej i przyszłego wzajemnego stosunku obu monarchji. Ujawniła się przytem zupełna zgoda we wszystkich tych kwestjach i postanowienie rozwiązania i pogłębienia istniejącego przymierza. Linje wytyczne będących na widoku umów, odpowiednich traktatom są już zasadniczo ustanowione.

Przy pertraktacjach oczywiście stało w sposób radość budzący, jak wysoko cenionem jest przez strony obydwie potwierdzone obecnie przez wojnę obroną długoletnie ściśle przymierze pomiędzy Austro-Węgrami a Rzeszą Niemiecką.

MONACHJUM (12 bm. (biuro Kor. Hofmanna) **Król wyjechał dzisiaj wieczorem do wielkiej kwatery głównej.**

Do swity jego należył pom. in. prezes ministrów, v. Dandl.

BERLIN (13 bm. Tel. własny) — W majątku Dniubar na południe od Jaity na Krymie dostali się w ręce niemieckie cesarzowa-wdowa **Marja i wielcy książęta Mikołaj i Aleksander** Michajłowicz. Pilnowani byli oni dotychczas przez 25 majtków i całkowicie odcięci od świata zewnętrznego.

BAZYLEA (11 bm. D. T.) — «Daily Mail» pisze, że niemieckie wywiady napowietrzne w okolicach Yperu są obecnie również energiczne, jak w marcu. Jak donosi «Morning Post» w odcinku frontu od Yperu aż do morza użyte zostały w celu wzmożenia linji angielskich **wojska amerykańskie.**

AMSTERDAM (12 bm. B.Z.am M.) Ag. Rentera donosi urzędownie, że generał major **Maurice dostał dymisję.**

ZURYCH (d. 10 bm. Lokal.) — Do «Schw. Tel. Inf.» donoszą z Rzymu: **Przez ministrów Orlando oświadczył, iż w Abbeville uchwalono zostało przystąpienie Włoch do ostatnich umów państw koalicyjnych w sprawach wojskowych.**

GENEWA (12 bm. «Voss. Ztg.») — «Journal» potwierdza, że Stany Zjednoczone urządziły na wyspach Azorskich punkt oporowy dla floty. Wyspy zostały obsadzone przez wojska amerykańskie z artylerją i parkiem lotniczym.

BERLIN (11 bm. «Voss. Ztg.») — Zjednoczenie Izb handlowych reńskowestfalskiego okręgu przemysłowego wypowiada się w rezolucji, w powziętej wobec zarządu podatkowych, które stały się koniecznymi, za **odszkodowania wojennego,**

któreby niemieckie ciężary wojenne w przeważającej części zrzuciło na wrogów.

MOSKWA (12 b. m. P. T. A.) — Na mocy **amnestji powszechnej** z dnia 1 bm. **wypuszczeni** zostali byli **ministrowie rządu cesarskiego** oraz **rządu tatarskiego**, z wyjątkiem skazanych za zdradę stanu i oszustwo. Puryszkiewicz i inni uczestnicy zamachu na sowiety, ogółem 200 osób zostali zwolnieni.

SZTOKHOLM (11 bm. N. Allg. Ztg.) Według «Berl. Tid.», **wartość zdobycy, zdobytej pod Wyborgiem, oblicza się na 2 mil. zgóra, ogólną ilość jeńców** podają na **80000.**

ZURYCH (10 b. m. Nat. Ztg.) — «N. Zür. Ztg.» donosi: **Fúscy czerwonogwardziści uciekli** przez granice rosyjsko-norweską do północnej **Norwegji**, co zmusiło rząd norweski do wysłania tam w celu utrzymania ładu wielkiej ilości wojska. Ci czerwonogwardziści wysłali prawdopodobnie delegację do norweskich robotników i związków zawodowych w celu skłonienia ich do popierania rewolucji w Norwegji.

SZTOKHOLM (10 bm. B. T.) — Wydawanie codziennych komunikatów głównej kwatery fińskiej zostało **zaniechanem.** Jest to widzialną oznaką skutecznego **zakończenia wojny domowej w Finlandji.** 12 członków fińskiego rządu czerwonego znajduje się w Petersburgu.

CHRYSTJANJA (13 bm. Voss. Ztg.) **Anglii wysadzili, jak donosi «Tid. Teg.» 800 żołn. pod Peczengą na półwyspie Kola.**

CHRYSTJANJA (10 bm. Tel. wł.) Storthing uchwalił wyasygnowanie 36,559,000 koron na cele przestrzegania neutralności. 13 socjalistów wotowało przeciwko.

HAGGA (11 bm. «Frank. Ztg.») — Na zapytanie jednego z posłów, holenderski minister spraw zagranicznych odpowiedział, że posłowie monarchii koalicyjnych w Haadze słożyli mu oświadczenie zbiorowe, że, stojąc wprawdzie zasadniczo na swym punkcie widzenia, nie chcą oni jednak wobec utrudnionej sytuacji rządu holenderskiego, czynić mu trudności wskutek umów zawartych z Niemcami.

WARSZAWA (11 b. m. W. T. B.) W tych dniach odbywały się pod przewodnictwem szefa zarządu w sprawie oddania zarządu w ręce polskie. O wyniku narad donoszą co następuje: Pewne gałęzie zarządu mogą być oddane władzom polskim natychmiast po uzyskaniu w Berlinie i Wiedniu zezwolenia władz centralnych armji okupacyjnych. Inne gałęzie, obecnie już nadające się zasadniczo do oddania, wymagają omówienia co do szczegółów, co ma nastąpić na osobnej naradzie w komisji. Inne wreszcie gałęzie można będzie przekazać władzom polskim dopiero w chwili objęcia przez takowe całego zarządu.

Nowe orędzie papieskie.

Przed paru dniami nadmienialiśmy po krótko o nowej bulli papieskiej, obecnie zaś podajemy ją w brzmieniu, zakomunikowanym przez ag. Stefani: «Czwarty rok zbliża się ku końcowi od chwili, gdy prawie na samym początku wojny europejskiej przyjął się z drżeniem na swe barki brzemie najwyższego urzędu pasterskiego. W ciągu całego tego czasu, podczas którego szła wojenna tylko wzmagali się wciąż jeszcze samą słabnąc, cierpieniom naszego serca ojcowskiego nie było danem zakosztować ani chwili spokoju. Wobec strasznych nieszczęść, które nagromadziły się wskutek tego tragicznego rozwoju wydarzeń, nie tylko że odczuwaliśmy cierpienie każdego cierpiącego tak, że mogliśmy razem ze świętym Pawłem powiedzieć: «Ktoś jest słaby, a ja miałbym nie być słaby? ktoś jest zmartwiony, a ja miałbym nie spalać się smartwieniem?» (2 Korynt. 11, 29), ale równocześnie nie zanęchaliśmy niczego takiego, co tylko było możliwe, posłuszni głosowi sumienia naszego obowiązku Apostolskich i nakazowi miłości chrześcijańskiej.

Obecne położenie, w którym znajdujemy się, jest tego rodzaju, że zaiste przypomina ono położenie starożytności, zdejmującego go lękami, wołał on: «Panie Boże, nasz Ojczy, Ty jesteś Bogiem na niebie i Panem nad wszystkimi królestwami i wszelkimi narodami. Siła i potęga są w Twoim ręku i nikt nie jest w stanie oprzeć się Tobie. Ty nas usłysz i Ty nas zbawisz. O Boże, Ty jesteś naszą ostatnią ucieczką». Dlatego więc oddajemy się w ręce Boga, który kieruje sercami ludźmi i biegiem wydarzeń. Oczekujemy tylko raczej od Niego jednego położenia kresu tym straszny kłopotom, jakoteż oczekujemy, iż dając zgubionemu światu znowu pokój, ugmatuje on też jaknajprędzej pomiędzy ludźmi królestwo miłości i sprawiedliwości.

Ale to też przedewszystkiem chcemy o to, aby uległ gwałtowi Boga, który obrażony został przez tak wielkie i powszechne zepsucie i tak liczne grzechy. Pokoras, błagalna modlitwa może mieć w tych warunkach bardzo silne działanie, o ile będzie ona wytrwała i pełną ufności.

Als o wiele jeszcze skuteczniejszą jest ofiara Mszy św. w celu pozyskania łaski niebios, gdyż Msza św. przynosi Ojcu Niebieskiemu na ofiarę Tęgo, który sam się ofiarował dla zbawienia wszystkich ludzi i który wciąż żyje, aby być orędownikiem naszym; to też z całą siłą przypisuje Kościół Święty wszystkim duszpasterzom, aby w określone dni odprawiali Mszę św. na intencję potrzeb świata chrześcijańskiego.

W tych dniach chce Kościół Święty, ta matka nasza pełna litości, odwoływać się do litości w niebiosach względem dzieci Kościoła. Ale jakaż potrzeba może być teraz bardziej naglącą, aniżeli ona potrzeba, dotycząca wszystkich, a mianowicie, aby narzeczcie spójny i prawdziwie braterski zapanały znowu pomiędzy ludźmi. Wskutek tego wydaje się nam niesłychanie ważnym zwracać w tym celu wszystkie siły Kościoła, aby odprawiali Mszę św. równocześnie z nami w sposób uroczysty.

A dalej, niniejszym Motu proprio zarządzamy w d. 29 czerwca, jako w dniu św. Piotra i Pawła, opiekunów chrześcijaństwa, aby wszyscy kapłani odprawiali Mszę św. dla ludu, przynosząc ofiarę Mszy św. w celu wyżej wspomnianym. Wszyscy duchowni świeccy i zakonnicy powinni wiedzieć ponadto, że przyczynią nam wielką radość, jeżeli przy celebrowaniu Mszy św. w dniu tym sjednoczą oni swe modły i zamiary z naszymi.

Tak więc sałe duchowieństwo katolickie wspólnie z Głową Kościoła na wszystkich ołtarzach ziemi złoży historię miłostwieństwa i miłości, kładąc ją u serca Boga. I tem większą będzie nadzieja moja zobaczenia urzeczywistnienia się pragnienia Dawida,

które dziś stało się w równym stopniu tęsknotą wszystkich ludów: *Justitia et pax osculatae sunt.*

Z Królestwa Polskiego.

Z życia politycznego.

Jak się dowiadujemy, termin zwołania Rady Stanu określony na 24 go maja, został ponownie odroczone. Nowego terminu narazie określić nie można.

Przy departamencie spraw politycznych utworzona została komisja do opracowania projektów przyszłych traktatów gospodarczych. Referentem komisji został p. Henryk Tennébaum.

Sądownictwo wojskowe w rękach polskich.

Na mocy rozkazu naczelnego wodza wojsk polskich wyższe sądownictwo nad wszystkimi oddziałami wojska polskiego, znajdującego się w Królestwie Polskim, zostało oddane pułk. Minkiewiczowi. Sąd inspekcji wyszkolenia tedy podlega już w całości pułk. Minkiewiczowi, któremu przysługuje prawo zatwierdzenia wyroków sądowych. Dotychczas sądownictwo podlegało wyłącznie gen. Barthowi.

W sprawie uchwał H. D.

Punkty 4 i 5, uchwał nar. demokracji, zapadłych na zjeździe tego stronnictwa d. 27 kwietnia, których nie podaliśmy w czwartkowym numerze, zostały w następujący sposób sprecyzowane przez «Kurjer Warszawski»:

4) Tworzenie wojska polskiego stronnictwo uważa za atrybut konieczny państwa, ale w ręku władz polskich.

5) Zjazd uchwała poprzeć dążenie rządu polskiego do objęcia administracji w kraju, a zwłaszcza przejęcia arowizacji i uwolnienia ludności od rekwizycji.

Palenie dworów w Łomżyńskiem.

W «Kurjerze Polskim» znajdujemy następującą źródłową informację o stosunkach panujących na prowincji w Królestwie Polskim.

Wobec kursujących pogłosek o wybuchu bolszewickiego ruchu w Łomżyńskiem, o paleniu dworów, ministerjum spraw wewnętrznych odniosło się do swego źródła zaufania w Łomży, który stwierdził, iż istotnie wypadki, o których mowa, miały miejsce. Sprawcami ich jednak nie jest stanowczo miejscowa ludność.

Wedle wiarygodnych relacji z innego źródła, sprawa ta przedstawia się następująco:

W nocy z 14—15 kwietnia spłonął w powiecie mazowieckim majątek «Pogorzeli Wojay», własność p. Andrzeja Dąbrowskiego. Kłamki od budyków były pokrepane drutem, wskutek czego nie można było nic uratować. Podpalono budynki w kilku miejscach równocześnie. Pp. Dąbrowscy nie zdołali nawet ubrać wyratować, gdyż w kilka minut budynki zostały ogarnięte płomieniem. Na kilka dni przed podpaleniem znajdowano rzucone lub umieszczone w krzakach w ogrodzie kartki z napisem: «Cała Polska będzie spalona, wasze warty nie pomogą, — pisze to plennik (jeleń)». Pismo było nieczytelne i trudne do odcyfrowania.

Na kilka dni przed tym faktem, spalono również w powiecie mazowieckim we wsi Warele Wojay budynki dwóch najzamożniejszych gospodarzy.

W szczególności co do pp. Dąbrowskich nie może zachodzić żaden fakt zemsty czy innej przyczyny ze strony ludności okolicznej.

Pp. Dąbrowscy mają w okolicy opinję jaknajlepszą, utrzymywali u siebie dwie wdowy z Warszawy i troje bezdomnych dzieci. Pomocy nikomu nigdy nie odmawiali. Zresztą ludność miejscowa stanowi przeważnie żywioł szlachecki, cała okolica to dwory szlacheckie i o ruchu bolszewickim w

tych miejscowościach nie może być mowy. Natomiast faktem jest, że w powiecie mazowieckim roi się od włóczęgów. Szczególniej lasy mazowieckie kryją co najmniej kilkunastu rosyjskich uciekinierów.

Nachodzenie dworów przez różne indywidua jest na porządku dziennym. Stąd też ogólnie jest przekonanie, że podpalenia dokonał jeden z takich mieszkańców lasu.

W majątku Wądołki Borowe przyszedł w czasie nieobecności właściciela p. Wyszynskiego do jego domu jakiś podejrzany osobnik i zażądał od pozostałych pań kosztu. Panie tłumaczyły się, że majątek ich spalony został wraz ze wszystkimi rzeczami i dać mu nie mogą. Wówczas przybył pedokocyl ku nim, wrzeszcząc: «Będzie koszula, czy nie?». Musiano dać mu koszulę, a nawet kolarcję, wysłuchawszy od napastliwego intruza epitetów na temat Polaków, tej treści: «Dobrze mi mówiono na Ukrainie, że Polacy to najpodlejszy naród na świecie».

W pow. łomżyńskim i kolmeńskim zwraca uwagę wielka ilość przybyśszów ze wschodu, którzy porozumiewają się po rosyjsku. Powraca podobno wielu rżemanych Rosjan, którzy kiedykolwiek w tych okolicach gościli.

„Łamkost“:

«Piast» pisze: Z różnych stron kraju do nasza rolnictwo. Oto w niektórych okolicach, zwłaszcza zaś na obszarach dworskich, gina masowo krowy na tak zwany «lamkost». Choroba ta jest swyczajną w latach posuchy. Powoduje ją złe odżywianie, wktrem brak soli i wapna, wskutek czego kości zwierząt galarecieją i krowa pada. Dobić takiej krowy nie można, gdyż mięso jej jest nie do jedzenia.

Niemcy.

Rzekoma misja profesora Quidde.

«Norddeutsche Allgem. Ztg.» pisze: «Daily Mail» wraca ponownie do tematu niemieckiej ofensywy pokojowej i przytacza dane co do rzekomych odwiedzin prof. Quidde'a u namiestnika w Genewie Amerykanina Herosa.

Temu ostatniemu prof. Quidde z polecenia kanclerza Rzeszy i urzędu do spraw zagranicznych przedstawił podobne program, porozumienia, przeznaczony do przesłania prezydentowi Wilsonowi.

W stosunku do tych danych jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że prof. Quidde ani od kanclerza Rzeszy ani też od urzędu do spraw zagranicznych nie miał żadnego polecenia dla wspomnianego Amerykanina.

Austro - Węgry.

W sprawie pokoju z Rumunją.

BERLIN (11 b. m. W. T. B.) — Austro - węgiersko - rumuński traktat prawno polityczny stanowiący dodatek do traktatu pokojowego z Rumunją, odpowiada w zarysach głównych traktatowi dodatkowemu niemieckorumuńskiemu.

Strony zobowiązują się wzajemnie w traktacie do nietolerowania na swem terytorjum propagandy, skierowanej, przeciwko całości terytorjum lub porządkowi publicznemu strony przeciwnej. Rumunja zobowiązuje się nie przeszkadzać emigracji obywateli Rumunji narodowości węgierskiej na Węgry.

Z liczby wyplat, które mają być uiszczone Austro - Węgrom na mocy traktatu dodatkowego, Rumunja zobowiązuje się wypłacić 35 milionów koron w zlocie, w przeciągu dwóch lat po ratyfikacji traktatu pokojowego. Austro - Węgry oświadczają jednak, że gotowe są rzec się tego, jeżeli w ciągu lat najbliższych stosunki płatnicze pomiędzy monarchją Austro - Węgierską a Rumunją uregulują się w sposób zadawalający obie strony.

Anglja.

Nowa lorda Curzona.

LONDYN (d. 10 b. m. Reuter). — Lord Curzon miał w Londynie mowę, z którą wystąpił jako obrońca ministerjum Lloyd George'a i oświadczył, że Anglja przeznaczona jest być główną kolumną związku mającego za cel obronę wolności świata. Mówca sądzi, że naród woli mieć u steru rządu obecnego prezesa ministrów aniżeli jakiegokolwiek innego męża stanu i że armje angielska i sprzymierzeńców, podzielają ten pogląd, co przypisuje mówca temu, że Lloyd George nosiła w sobie nieszlaby energje i niezachwianą stanowczość narodu angielskiego.

Następnie lord Curzon krytykował pogląd, jakoby operacje w Mesopotamji i Palestynie nie mogą mieć wpływu bezpośredniego na wynik wojny. Jest to nie prawdziwym. Anglicy z trudnością oświadczyli sobie, jaki to wielki sukces uzyskał niegrzyjacił przez rozpad Rosji. Naród niemiecki oraz austrijsko węgierski mają teraz nadzieję, że koniec jest już niedalekim i że nastąpi pokój niemiecki. Za kilka godzin może się wsawoić materia niemieckie i możliwym jest, że żołnierze angielscy znowu porzucą pewien teren. Następnie lord Curzon pom. in. określił jako podstawę do otuchy pomoc Ameryki.

Rosja.

Burcew o sytuacji w Rosji.

Kopenhaska «National Tidende» donosi ze Sztokholmu: Rewolucjonista rosyjski Burcew, uwięziony swego czasu przez rząd bolszewicki, zbliży z więzienia, przybył do Sztokholmu.

W interwju oświadczył Burcew, że główna wina stanu, w którym się Rosja obecnie znajduje, spada na rząd Kierenskiego. Jego słabości zawdzięczają bolszewicy, że doszli do władzy. Największym błędem Kierenskiego było zwalczanie Kornilowa, który był uczciwym patriotą.

Jedynym ratunkiem Rosji jest utworzenie jaknajprędzej nowego rządu. Rosja potrzebuje rządu silnego, demokratycznego, popieranego przez kadetów, pod przewodnictwem Kornilowa i Miłukowa.

Lesy Kierenskiego i Tereszozenki.

Szwajcarski «Press-Telegraph» donosi z Paryża:

Tutejsi przyjaciele Kierenskiego otrzymali wiadomość, że były dyktator Rosji znajduje się w zupełnym bezpieczeństwie, ale stan jego zdrowia pozostawia wiele do życzenia.

Miejsce jego pobytu utrzymywane jest wciąż w tajemnicy.

«Le Temps» donosi z Kopenhagi, że b. rosyjski minister spraw zagranicznych w gabinecie Kierenskiego, Tereszozenki zbiegł z twierdzy Petropawłowskiej.

Udało mu się przekroczyć granicę szwedzką.

Fińska biała gwardja pod Petersburgiem.

Jedna z gazet francuskich dowiadyuje się, że patrole fińskiej gwardji białej przekroczyły w wielu miejscach granicę rosyjską, dotarły do Sestrorzecka i Pargolowa. Obie miejscowości oddalone są od Petersburga zaledwie 20—40 kilometrów.

«Vossische Ztg.» donosi w tej sprawie:

Ze strony dobrze poinformowanej komunikują nam, że doniesienie paryskiej «L'Informations» o przekroczeniu przez fińską gwardję białą granicy rosyjskiej i o posuwaniu się jej ku Petersburgowi — jest całkowicie amyslone.

Poglądy pana Joffego.

BERLIN (13 bm. Tel. własny). — Poseł rosyjski w Berlinie Joffe wypowiedział się przed korespondentem

berlińskim «N. Wien. Journ.» w sprawie sytuacji w Rosji.

Powiedział on pomiędzy innymi: Monarchja nie ma już w Rosji gruntu. Nie istnieje w Rosji żadna potęga, która by nas obalić mogła. Mniejszości i socjalni rewolucjonści z Kierskim sbankrutowali zupełnie. Poza stała tylko grupa anarchistów, nie posiadająca jednak wcale energii politycznej. W kwestji ekonomicznej Joffe rzekł: Wielkorusja nie jest w żadnym razie zależną od ukraińskich zapasów zboża. W czasach normalnych Rosja produkuje ilość zboża dostateczną na własny użytek. Na wywóz mamy w rozporządzeniu zboże syberyjskie. Przy uregulowanych stosunkach z państwami centralnymi moglibyśmy łatwo dostarczyć zboża. W sierpniu jesteśmy również dobrze zaopatrzeni. Z Niemiec moglibyśmy otrzymywać na swój użytek barwaiki, lekarstwa i maszyny rolnicze. Dopływ obcokrajowców hamować nie będziemy. Tubylcy i obcokrajowcy otrzymają w Rosji prawa jednakowe. Jesteśmy nawet swobodnikami nadania obcokrajowcom praw wyborczych. Na zakończenie Joffe oświadczył, że stosunki z rządem niemieckim pozostają na stopie całkiem poprawnej.

Sprawy ukraińskie.

Nowa armja ukraińska.

Nowy rząd ukraiński postanowił, by wszyscy oficerzy, o ile nie znajdują się obecnie w szeregach, stawili się na usługi władz wojskowych. Chodzi o utworzenie i odpowiednie zorganizowanie nowej armji ukraińskiej. Armja ta ma być zorganizowana według wzorów niemieckich.

Z terenów okupowanych.

W sprawie politechniki ryskiej.

Donoszą nam:

Zarząd politechniki ryskiej zamierza, o ile zgięsi się dostateczna liczba studentów, w październiku b. r. wznowić całkowicie lub częściowo wykłady (mianowicie, w pierwszej linji, na wydziałach rolniczym, architektonicznym i handlowym).

Wobec tego wszystkie osoby zainteresowane winny zgłosić się listownie nie później niż do końca maja ze wskazaniem wydziału i kursu do prof. W. v. Kaleriema (ul. Kościelna, 31), lub prof. O. Hoffmanna (ul. Andrzejewska, 2).

Komunikacja pocztowa z Estlandją i Liflandją.

Komunikują nam:

Od 1 bm. ludność Liflandji i Estlandji, jak również, zarz. gubernjalnego, obejmującego wyspy Ozylje, Dago i Moja otrzymała możliwość korzystania z prywatnej komunikacji pocztowej i telegraficznej z okręgiem pocztowym Woda Naca. na Wschodzie (Ob Ost) z Niemcami, warszawskim general. gubernatorstwem i Austro-Węgrami na podstawie przepisów, obowiązujących w okręgu pocztowym Ob. Ost.

Urzędy pocztowe dla komunikacji pocztowej ludności miejscowej w Estlandji i Liflandji zostały otwarte w Porcie Bałtyckim, Dorgacie, Fellinie, Hapsali, Lemsi, Narwi, Parauwie, Rewlu, Walku, Weissensteinie (Estlandja), Wendzie (Liflandja), Werie, Wesenbergu (Estlandja) i Wolmarze, dla obwodów zaś wspomnianych 3-eh wysp w Arcsburgu (Ozylja).

Przy wysłaniu listów do miejscowości pozbawionych urzędów pocztowych, powinna być wskazana odpowiednia poczta.

Z działalności polskiej strażi obywatelskiej w Mińsku.

Jak donosiliśmy niedawno, milicja mińska uzależniona została od władz

okupacyjnych niemieckich. W tym samym mniej więcej czasie ukazało się w «Dzienniku Mińskim» obszernie sprawozdanie o działalności polskiej strażi obywatelskiej od czasu jej zorganizowania, aż do chwili wkroczenia wojsk niemieckich. Sprawozdanie, podpisane przez naczelnika strażi, p. St. Chrzastowskiego. Przytaczamy poniżej kilka ciekawych ustępów, zwłaszcza o działalności strażi w krytycznych dniach cofania się bolszewików.

Wobec otrzymanych pomurzych wiadomości z Galijskiej, a zwłaszcza Stanisławowa, gdzie przymusowo odstępowała pod naporem wojsk państw centralnych najdemokratyczniejsza w świecie armja w nieludzki sposób łupiła bezbronną ludność polską i żydowską, które dzięki specjalnym warunkom okupacji rosyjskiej, były pozbawione możliwości zorganizowania jakiegokolwiek samoobrony,—grozę osób dobrej woli w Mińsku podjęło myśl celem zabezpieczenia tutejszej ludności od podobnych gwałtów, najzupełniej możliwych i tu z uwagi na niewykluczone osadzenie się armji z oddziałami frontu Baranowicz—Smorgonie. Przeświadczeni, że wszelka władza na tym terenie, nie wyłączając i bardzo demokratycznej rady miejskiej,—jest mitem, wskazywało na konieczność natchmiastowego wzięcia się do czynu.

W tym celu przy Polskiej Radzie Okręgowej Mińskiej został zawiązany Komitet Bezpieczeństwa Publicznego, w składzie następujących osób: pp. Witolda Wańkowicza, ks. Czesława Światopełk Mirskiego, Wacława Lewińskiego, Władysława Głowińskiego, Pawła Czarkowskiego i Teodora Libiszewskiego. Komitet w powyższym składzie, powiększony drogą kooptacji przystąpił do zjednoczenia jaknajwiększej liczby członków przysięgłej strażi obywatelskiej, oraz opracowania odpowiedniej ustawy, rozumiejąc, że podobna instytucja powinna być jawna, bezpartyjna i apolityczna.

W dniu 26 października 1917 roku w lokalu teatru ludowego odbyło się ogólne zebranie członków Straży Obywatelskiej, na którym został przyjęty regulamin Straży.

Na stanowisko Naczelnika Straży został obrany p. Stanisław Chrzastowski, a na jego zastępców pp. Władysław Olewiński i Jan Baryła. Ta ostatnia kandydatura miała być widocznym wyrazem kompromisu ze sferami robotniczymi polskimi zabarwienia socjalistycznego.

Dalsza działalność Straży, organizacyjna, była już ściśle wewnętrzną i odbywała się w zamkniętym przez p. Tytusa Ponikwickiego lokalu Straży Ogólnej Ochotniczej, który to lokal odtąd był sztabem Straży Obywatelskiej.

Dzięki staraniom ks. Czesława Światopełk Mirskiego i przychylności władz korpusu polskiego, Polska Straż Obywatelska otrzymała sporą ilość broni palnej i białej, a także instruktorów, pod których kierunkiem członkowie P. S. O. przystąpili do ćwiczeń frontowych, mających wprowadzić do szeregów P. S. O. należną dyscyplinę i umiejętnie władanie bronią.

Jakoż w ciągu niespełna miesiąca szeregi Straży były gotowe, gdy niespodziewanie dnia 31 stycznia 1918 r. Straż została podstępnie rozbrojona przez władze bolszewickie w Mińsku, przy udziale wybranego na zastępcę naczelnika Straży, socj. polsk. Jana Baryły.

Wobec powyższego rozbrojenia Straży w najkrytyczniejszym dla nas Polaków czasie, zapanało wśród członków Straży niedające się opisać oburzenie, głównie skierowane przeciwko p. Baryle.

Do 5 lutego odbyło się posiedzenie sztabu Straży wspólnie z członkami Komitetu Bezpieczeństwa Publicznego, na którym postanowiono w sposób konspiracyjny powiększać liczbę członków Straży i, wobec odebrania broni—karabinów, starać się o możliwie większe zaopatrzenie członków samoobrony w rewolwery, ćwiczenia prowadzić radziej, ale takowych nie przerywać.

W dniu 19 lutego r. b. o godz. 4 pp. członkowie Straży, Wacław Wacłowski, Stanisław Dachyński i Stanisław Gacki, widząc nadzwyczajny ruch w mieście i dowiedziawszy się z różnych źródeł o tem, że bolszewicy wiezorem mają opuścić miasto, wskutek rozbitcia wojsk bolszewickich przez wojska polskie pod Ostpówiszami, złożyli o powyższym raporcie naczelnikowi Straży, p. Chrzastowskiemu, który polecił natychmiast zwołać posiedzenie sztabu Polskiej Straży Obywatelskiej, prócz tego zawiadomić wszystkich dziesiątków, aby byli ze swymi dziesiątkami na pogotowiu. Rozkaz był ściśle wykonany.

O godz. 8 i pół wieczorem odbyło się krótkie posiedzenie sztabu.

Postanowiono natychmiast zmobilizować Straż Obywatelską i postarać się o zdobycie broni. W części mobilizacja była przeprowadzona tegoż wieczoru, przytem członkowie Straży na czele z setnikami, zaopatrywali się w broń, odbierając takową na ulicach miasta od żołnierzy rosyjskich oraz eserwonogwardystów i saraz wystawiali w niektórych ważniejszych punktach miasta swoje warty.

Do 20 lutego roku bieżącego Straż była zmobilizowana zupełnie; urządzono siedzibę sztabu przy ul. Zacharzewskiej Nr 43, dokąd zwożono broń, zdobytą w ilości do 1200 karabinów, oraz 2 kulomiotów i przeszło 100,000 ładunków. Broń rozdawano członkom Straży, którzy jeszcze takowej nie posiadali. Nastąpił sztab P. S. O. wszedł w ścisły kontakt z komendaturą polską w Mińsku, przesyłając wszelką zarekwirowaną broń w ilości do trzech tysięcy karabinów i kilka kulomiotów na ręce ostateczne.

Przez P. S. O. była obsadzona większość posterunków w Mińsku, tembardziej, że miejska milicja ze swych posterunków uciekła.

Straż ustawiła również posterunkowe dyżury w miejscowym więzieniu z kulomiotem i przy różnych składach z amunicją i t. p., wobec czego, pomimo czynionych niejednokrotnie prób, nie udało się uciec żadnemu aresztantowi, jak również strażone składy nie zostały rozgrabione.

Polska Straż Obywatelska, jeżeli nie licząc pośpiesznie sformowanego szwadronu pianów, była jedyną planowo zorganizowaną instytucją.

Zawdzięczając czujności Polskiej Straży Obywatelskiej w ciągu 20, 21 i 22 lutego nie było w mieście ani jednej kradzieży, rabunku lub napadu bandyckiego.

W pamiętną noc z 19 na 20 lutego r. b., przy rozbrajaniu czerwonogwardystów i odchodzących z Mińska wojsk, odznaczyli się głównie członkowie strażi: Aleksander Łoba, dr. Włodzimierz Talko, Wacław Wacłowski, Stanisław Gacki, Stefan Lesiewicz, Rudolf Porzecki i Antoni Grodecki, którzy jedni z pierwszych wieczorem 19 lutego, będąc bez broni, rzucili się rozbrajać uchodzących żołnierzy. W dniu 20 lutego największą ilość broni odebrali setnicy: Stefan Nowicki i Antoni Grodecki.

Polska Straż Obywatelska zajmowała swoje posterunki w mieście, aż do czasu objęcia tychże posterunków przez patroli niemieckie oraz po powrocie do swych czynności oprzytomiałej milicji miejskiej.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

św. Bonifacego.
urodz. Zofji wd.
Pejstrza: Jana Nepom.
Wzrost człowieka—o g. 4 m. 01
Zachód słońca—o g. 7. 13. 53.

Z WILNA.

— Ś. p. Adam Chmielarz lekarz z majątku Wielkie-Soleczniki, gubern. wil. po tygodniowym pasowaniu się ze śmiercią, opatrzony św. Sakra-

mentami, zasnął w Bogu dala od rodziny dnia 4 go bm. w szpitalu miejskim na Zwierzyniecu. Pokój wiech będzie duszy, tego zacnego i niestrudzonego pracownika, który, pomimo przejść smutnych i ciężkich, nie poddał się biernie losowi, lecz pracował wytrwale na swem stanowisku lekarskim, młoscąc pomóż biednym i niebezpiecznym w walce z epidemją, której też sam padł ofiarą, osterocając nieletniego syna i zostawiając szczery żal wśród znajomych i licznych przyjaciół.

— **Ostrzeżenie.** Od Komitetu «Czerwonego Krzyża» otrzymujemy co następuje:

Duszy do nas wiadomości, że jakieś panie kwestują na rzecz oficerów i żołnierzy rosyjskich. Spieszmy ostrzedz, że ani Komitet «Czerwonego Krzyża» ani zarząd szpitala takiego pozwolenia nikomu nie udzielił.

— **Podziękowanie.** Stowarzyszenie stóg św. Zyty składa serdeczne «Bóg zapłać» wszystkim tym, którzy się przyczynili do świetnych rezultatów, jakie dała loteria 21 kwietnia, jak również p. Aleksandrowiczowi za ofiarowane bezpłatnie druki.

WIADOMOŚCI URZEDOWE.

OBWIESZCZENIE.

Na skutek rozporządzenia Naczelnego Dowódcy na Wschodzie (Oberbefehlshaber Ost) z dn. 22.1.1916 w sprawie surowców i materiałów zakazanych w obrębie zarządu Ob. Ost. ew. wskazań szczegółowych do rozporządzenia z dn. 17 października 1916 roku Naczelnika Zarządu Wilno—Suwałki (Chef der Verwaltung Wilna—Suwalki) niniejszem zarządza się co następuje:

Właściciele domów, rządców lub osoby upoważnione do zarządzania domami, należącymi do nieobecnych w Wilnie właścicieli, niniejszem wzywa się, by z domów położonych przy następujących ulicach:

Zauł. Zdrojowy, Mała Raduńska, zauł. Rossa, Dojazd, zauł. Zakretowy, Solna, Sapieżyńskie rowy, zauł. Rymski, Krzywe Koło, zauł. Kowalski, zauł. Krawiecki, zauł. Śniegowy, zauł. Literacki, Krok, zauł. Szkolny, Szewska droga, zauł. Szwarcowy, zauł. Szewajcarski, zauł. Stuzaków, zaułki Żołnierskie: Prawy i Lewy, Forstat S-to Stefanski, Zaczisze, zauł. Suzdałki, zaułki Włodzimierskie: I, II i III, Praskarnia, droga Wersyjska, zauł. Biały.

wszystkie w tych domach znajdujące się mosiężne klamki, okucia okienne, jako też ręczki i poręcze od okien wystawowych najdalej do dnia 16-go maja 1918 r. w godzinach między 3—1 przed południem lub 4—8 po poł. oddać w biurze do przyjęcia metalów—Metallannahmestelle des Stadthauptmanns—ul. Dominikańska Nr 3, pokój Nr 90, na parterze, ponieważ klamki zamienne już nadeszły.

Przedmioty w porę dostarczone będą oplatone przy oddaniu ich, w wymienionym biurze za opłatą nabywać można klamki zamienne.

Właściciele domów lub rządcy, którzy nie wypełnią w porę powyższego wezwania lub nie oddadzą wszystkich znajdujących się w oznaczonych domach przedmiotów mosiężnych wyżej wymienionych, narażają się na karę.

Nie w porę oddane lub satajone przedmioty mosiężne wyżej oznaczonego rodzaju muszą być oddane bez odszkodowania.

Wilna, den 8. Mai 1918.

Der Stadthauptmann.

Pauly.

OFIARY.

ZŁOŻONE W ADMINISTRACJI „DZIEN. WIL.”

Na żłobek Dzieciątka Jezus.

Zamiast kwiatów w dzień imieniu czcigodnej przesiłki IV Konferencji pani Zofji Kościelkowskiej—Bezimiennie 50 m.

Na schronisko suchotnie.

Zamiast kwiatów w dzień imienia czcigodnej przesiłki IV Konferencji pani Zofji Kościelkowskiej—Bezimiennie 30 m.

Do rozporządzenia hr. Zofji Broń-Platerowej.

Zamiast kwiatów w dzień jej imienia — Mącznińska K. M. 10 m.

Na ochronę Penomarski zauł. 21.

Zamiast powinszowań Wpp. Solenizantkom w dzień św. Zofji—X. B. 6 m.

Na „Ochronę Serca Jezusowego”.

Ku uczczeniu śp. Józefa Rozanowicza—Gwiazda Antoni 10 m.

Zamiast kwiatów w dzień imienia kochanej koleżanki Zosi Dargużówny—Janka 8 m.

Na głodnych.

Ku uczczeniu śp. Józefa Rozanowicza—Dębyński W. 10 m.

Nieprzyjęte przez A. Ż. — Bezimiennie i marka.

Z pólek księgarskich.

Tradycja budownictwa ludowego w architekturze polskiej.

Sprawa odbudowy naszych zniszczonych wsi i miasteczek zainteresowała szerokie kręgi obywateli polskich. Zarówno Królestwo, jak i Galicja wyżej są wszystkie swe siły, by odbudować ta odbyła się według wzorów tradycji budownictwa naszego. Rzecz to niełatwa, — gdyż dopiero wojna przyniosła nam doobycz świadomość w dziedzinie architektury: poznaliśmy dzięki pracom znanego architekta, Stefana Szyllera, na czym polega ta swoistość naszego budownictwa. Architekt Szyller pisze bowiem: «Był czas, który jeszcze zresztą wszyscy pamiętamy, gdy zdania o tej odrębności architektury polskiej były u nas przyjmowane z wielkim niedowierzaniem, a pierwsze próby naszych architektów tworzenia w duchu polskim nie zawsze były szczęśliwe, bo odczuwano wprawdzie, że on w starych budowlach naszych istnieje, ale na czym on polega, określić jeszcze nie umiano.»

By zadaniu temu podołać, arch. Szyller wydał w roku zeszłym bardzo ciekawą pracę p. t.: «Czy mamy architekturę polską». Obecnie zaś dał znów dalsze rozwiązanie podsta-

wych swoich twierdzeń w książce p. t.: «Tradycja budownictwa ludowego w architekturze polskiej». Książka musi zainteresować każdego myślącego obywatela-Polaka. Daje bowiem w formie jasnej, poglądowej odpowiedzi o podstawowych motywach naszej architektury, że zapoznać się z nią winny jaknajszersze warstwy naszej inteligencji i ludu.

Architekt Szyller pisze: «W architekturze polskiej tradycja odegrała olbrzymią rolę, — rolę bezwiedną, na którą mało dotąd zwracano uwagi, rolę, która istniała pomimo nawet zakusów, by tę tradycję przerwać, by architekturę naszą na inne zupełnie tory skierować.

Wskazałem, że w pojęciu wyrazu «architektura» myśl o duchu tkwi najsilniej. Twierdzę, że ten duch, jaki nasi przodkowie drogą pracy i doświadczenia niezliczonych pokoleń wytworzyli na chacie polskiej, jest protoplazmą, z której rozwinęła się architektura polska, jakkiem, z którego się ona wykuła. Tradycja właściwości tego dachu nadała architekturze naszej typ gatunkowy, który ją wśród innych typów wyróżnił, który nadał jej piętno polskości; typ, którego nie powinna utracić, jeżeli chcemy, by pozostała polską pomimo wszelkich wpływów, którym podobnie, jak dawniej, w ewolucjach swoich podlegała i nadal podlegać będzie».

Zasadnicza zaś teza twierdzeń architekta Szyllera obraca się około pewnika, że architektura polska rozwinięła się z kształtów budownictwa ludowego. Architekt Szyller myśli tę generalizuje. Twierdzi on, że i u innych narodów miał miejsce ten sam proces rozwoju architektury.

Daszek przyzbowy, niezmany u innych narodów, jest według arch. Szyllera tą zasadniczą cechą dachu chaty polskiej, z której rozwinęły się następnie różne kształty pochodne polskiej bryły architektonicznej. Pi-
sze on:

«Tem odmienny typ architektury polskiej, zdaniem moim, wynika, że w każdym ogniwie owego łańcucha zaznaczył się zawsze ten sam pierwiastek, niejako rasowy, ta sama forma zasadnicza, która wytworzyła się w konstrukcji dachu chaty polskiej i jej okapu przyzbowego z jej bryły architektonicznej, wynikłej ze sposobu, w jaki praćcieśla polski utwierdził li-sowa krokiew szczytu chaty, cofając ją nieco ku wnętrzu.

Oko polskie tak się przyzwyczailo już do tych form, że ich nie dostrzega, nie docenia należyście. Są one jednak tak głęboko zakorzenione, że wypowiedzą się w budownictwie ludowym siłą tradycji. — Architekt Szyller notuje ciekawy fakt:

«Jak silnie związany jest z kulturą polski daszek przyzbowy, dowodzi

ciekawy fakt, że wraz z polskim osadnikiem przedostał się i on za ocean Atlantyki do Parany; mogliśmy o tem przekonać się na wystawie architektury polskiej, urządzanej w r. 1915 przez Towarzystwo Krajoznawcze w salonach Resursy Obywatelskiej, gdzie w dziale budownictwa wychodźców polskich w Ameryce, pomiędzy budynkami typu amerykańskiego, kilka domków z daszkiem przyzbowym wykazywało wyraźnie, że to polscy wychodźcy je pobudowali».

Praca arch. Szyllera powinna się spotkać z jaknajszerszym zainteresowaniem. Woła ona przecież:

«Z piastowej chaty wyrosła naszej ojczyzny wielkość i chwała — w niej źródło naszego odrodzenia!»

Sfery fachowe książkę tę bardzo wysoko cenią. Drukował ją «Przegląd Techniczny», a obecnie zjawiała się jako wydawnictwo z funduszy Centralnego Komitetu Obywatelskiego.

Książka ta zasługuje na szerokie rozpowszechnienie. Miasta i gminy powinny wskazać ją, jako źródło — przy pracach odbudowy.

KINEMATOGRAF „HELIOS“

Program od 11—14 maja 1918 r.
Białe róże, romans w 3 aktach z udziałem Asty Nielsen. ||
Pozątki w soboty i niedziele o g. 1 ej, w dni powszednie o godz. 4-ej pp — **Koniec** o godz. 11 ej wiecz.
Karty wolnego wstępu w soboty i niedziele z powodu braku miejsc są nieważne. Zastrzega się prawo zmiany programu.

Szwedzcy szkolni przewodnicy, natura. komedia w 3 akt, w wykonaniu artystów kopenhaskich
Przyjemny gość, niu artystów kopenhaskich
Koniec o godz. 11 ej wiecz.

KUPEJĘ WSZYSTKO!!!

KONIE, BRYCZKI I UPRĄŻ
Używane maszyny, rozmaite narzędzia, domowe rzeczy, meble, ubrania, metale, gumy, galgany, worki, korki, papier stary, butelki itp.
BARUCHSON, ul. Sawicz Nr. 9.

KSIĘGARNIA J. ZAPAŚNIK
poleca następujące wydawnictwa:
Demska. Krótka gramatyka polska z ćwiczeniami —50 ł.
Górski X. Krótki Katechizm —36 «
Obolewicz X. Promień istotnej oświaty —40 «
Obst Jan. Wielkie przewroty dziejowe 1.60 «
Rituale Brevius brosz. 1.60, w opr. 3.20 «
Tajemność Różańca Żywego —36 «
Ż. L. X. Krótki przewodnik III Zakonu św. Franciszka z Assyżu —70 «
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

Okazyjnie
do sprzedania mało używane damskie suknie i ubrania (dla dziewczynek 12 lat i chłopców 15 lat), a także bielisz i obuwie. Wielka 72, hotel Bałtycki, pokoju № 7—Zyck. Od 10—12 i od 2—4 pp. 7

Do wynajęcia 2856
5 jasnych pokoi z elektrycznością przy 2 Junkierskiej № 31, naprzeciw browaru «Sopena», niedaleko ul. S-to Jerskiej. Steckiewiczowa.

KUPIE
męskie ubranie lub kwity lombardowe na takowe. Wielka 27, F. Popławski. 44

KUPEJĘ
brylanty, biuterjacje, futra, pianina, fortepiany, dywany, antyki i kwity lombardowe. Placę wysokie ceny. I. Baran, Wileńska 25.

Doktor Józefa Dowgiałło,
choroby wewnętrzne,
przyjmuje od 3—5 pp. 14
- Garbarska Nr. 5 m. II. -

FUTRA, WYROBY FUTRZANE,
paltka kara-kulowe i ubrania używane kupują. Placę wysokie ceny, oglądam na miejscu. Zwracać się do biura Kacina, Wilno, Trocka 20.

Dr. W. Kieżun,
choroby wewnętrzne specjalnie płucne.
Przyjm. 10—2, w niedziele 10—12.
Uniwersytecka 9—15.

APTEKA W. OTTOWICZA
przy ul. Wielkiej Nr. 49,
egzystująca od r. 1797, 45
przeszła obecnie pod zarząd osobisty prowizora W. Ottowicza.

Dr. O. MARKON,
choroby wewnętrzne.
przyjmuje od 11—12 i od 4—5 pp.
Kalwaryjska 4—7. 33

Szkola tańca A. Szrejbmanna,
Wielka 74, w dziedzińcu, gdzie kinematograf Sstremera. [2825
Lekcje teoretyczne i praktyczne odbywają się codziennie.

KAPELUSZY Damskich

ŚWIEŻY TRANSPORT
otrzymała i poleca po cenach dostępnych «Fanni», Dominikańska 8.

Mieszkania do wynajęcia
po 2, 3 i 4 pokoje z ogrodem, może służyć za letnisko. Sniegowa 5. Dowiedzieć się: Tatarska 1—3, Januszewski. 60

Wyprzedaje:
miękkie meble, fortepjan, nowe pianino, armaturę elektryczną i różne rzeczy. Bakszta № 2. Można oglądać od godz. 10—12 i 4—6 wiecz. Michałowski. 61

Potrzebny człowiek
z rodziną do pilnowania ogrodu. Wileńska 29—8, Olszański. 74

Doktor A. Narkiewicz
Antokolska 42—1. 69
Przyjmuje od g. 10—12 i 4—6 w.

Leśnik
poszukuje miejsca, szał się również i na ogrodnictwie. Montwillowska 10—5, Waszkiewicz. 73

Biedna kobieta błaga o odniesienie chustki za wynagrodzeniem, którą zgubiła w Zakrecie. W. Pohulanka № 29—4, Krasowska. 63

Łóżnie i wonny
dawniej Szarskiego, Trocka 20. Jedyna, która otwarta codziennie. Od wtorku, 14 maja, zostanie otwartą również łóżnia dla kobiet. 43

Zarząd Stow. Spoż. „Solidarność”
uprasza Sz. Członków, którzy życzą sobie należeć do sekcji opalowej, aby się zgłosili do sklepu Stowarzyszenia (Portowa 6) do dn. 20 maja r. b. w celu zapisania się na listę sekcji.

Króliki rasowe,
samki kotne, do sprzedania. Zakretowa № 5—3, Kosubaka. 65

Władysław Kiliński,

zegarmistrz-specjalista,
otworzył pracownię przy ul. Gubernatorskiej № 8.
Posiada na składzie wielki wybór towaru. Kupuje brylanty, antyki i t. p. rzeczy. 72

Poszukuje
miejsca na wsi w majątku jako ekonom lub łowczy. Posiadam dobre świadectwa. Szudalska, dom Mickiewicza, Potapowicz. 66

Do sprzedania
kanapa, stół, 2 fotele, 6 krzeseł. Od g. 10 i pół do 12. S-to Jerska 19—12, Sakowicz. 71

Osiol do sprzedania. Konarskiego 13, Bernatowiczówna. 68

Wyżlica
«Jun», brunatna, z małą białą łatką z przodu, rasy niemieckiej, krótkowłosa, z krótko uciętym ogonem, sbległa mi 10 maja przed południem w okolicy piekarni etapowej. Ten, kto przyprowadzi ją, otrzyma 20 marek nagrody.
Nadlekarz Michelsen.
Tombakowa 22, róg Archanielskiej.

Kupię
używane lecz w dobrym stanie meblowanie pokoi: jadalnego, sypialnego i salonu. Zwracać się do asajcara hotelu Komercyjnego, ul. Kolejowa 11, Łożyński. 26

Wykwalifikowana kucharka
z dobrą rekomendacją poszukuje służby. Orzeszkowej 11—2, Czapko. 35

KARTOFLE
jadalne i nasienne do sprzedania. Zwierzyniec, Dzielna 38, hr. Krasicki. 38

Kucharka
doświadczona (umiejąca mówić po niemiecku) i służąca do kuchni, potrzebne na wyjazd do Koszarda, do restauracji kolejowej. Zgłaszać się: «Bisenbahnerheim», ul. Kolejowa. Tamże potrzeba dwóch kelnerek. 41

Potrzebne:
krochłowa albo bona do 3-letniej dziewczynki i pokojowa. Mała Pohulanka № 14 m. 4, Bichniewicz, od g. 12—2 pp. 33

DRUKARNIA Ks. A. RUTKOWSKIEGO
Wilno, Królewska Nr. 7,
przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące.
WYKONANIE STARANNYCH CENY UMIARKOWANE.

Introligator B. Aleksandrówicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodząca.

Największa wygrana ewent. milion mk. Należy spróbować szczęścia!

Wielka Hamburgska loteria państwowa
Kolosalne szanse wygranej zapewnią Hamburgska loteria państwowa, której ciągnięcie wkrótce się odbędzie.

MILJON MAREK
jest ewent. największą główną wygraną, lub też jedna z następujących:
900000, 890000, 880000
870000, 860000, 850000
i t. d. specjalnie
500000, 300000, 200000, 100000
90000, 80000, 70000, i t. d.

Naogół w 7 klasach zostanie wylotowanych

13 milionów 731000 marek.
Losy pierwszej klasy wysyłam według urzędowej ceny:
10.— m. za cały los.
5.— « za pół losu.
2.50 « za ćwierć l.

Tabele wygranych oraz wygrane pieniądze zaraz po każdym ciągnięciu. Urzędowe plany wysyłam gratis. Zaleca się obstarowywać kilka losów, ponieważ wówczas szanse wygranych są o wiele anaczej. Już 7 razy wypłaciłem moim klientom duże premje, ostatnio 2 razy w jednym roku 305000 m. i 303000 m. Ponieważ obstarunki napływają zwykle w bardzo dużej ilości i ponieważ posiadane losy szybko się wyczerpują, zalecam jaknajprędzej obstarowanie najpóźniej do 30 maja 1918 r.

Józ. Dammann, Hamburg,
ul. Królewska 15 (Königstr.). Firma założona w 1851 roku. Najstarsza i najbardziej znana główna kolektka. Subkolektorzy, którzy życzą sobie podjąć się sprzedaży losów za prowizję i na dogodnych warunkach zechcą natychmiast zgłosić się do mnie.

Króliki rasowe,
samki kotne, do sprzedania. Zakretowa № 5—3, Kosubaka. 65